MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr.21 1 sierpnia 1943 Rok I.

Zachować umiar w optymiźmie

O dziejowym znaczeniu wydarzenia,które przeżywamy w ostatnich tygodniach,jak inwazja na Sycylię,przygotowania do dalszych akcyj aliantów na kontynent, czy przeobrażenia polityczne we Włoszech,napawają nas nadzieją, że wojna zbliża się ku upragnionemu końcowi. I słusznie.Widzimy dziś namacalnie,że alianci przeszli do decydujących pociągnięć wojskowych i politycznych,które zawróciły rozpędzone koło historii i jego pęd skierowały w swoją, a tym samym i w naszą stronę. Wszyscy cieszymy się z tego niewymownie.Ale mimo wszystko nie należy popadać w przesadny optymizm,nie należy typować, że z racji wylądowania na Sycylii wojna skończy się za trzy tygodnie, w jesieni czy w tym roku.A już broń Boże popadając w takie optymistyczne twierdzenie, w żadnym wypadku nie należy nastawiać najbliższej swej przyszłości na rychłe zakończenie wojny. W szezególności dotyczy to ludzi młodych,którzy źle zorientowani,rzucają niejednokrotnie bez wyraźnej potrzeby swe dotychczasowe warunki życiowe i w nadziei,że wojna potrwa już niedługo,zasilają szeregi "leśnych ludzi". A tymczasem do końca wojny jeszcze daleko; stwierdzają to zgodnie wszyscy poważni politycy,wszyscy wytrawni wojskowi, wszyscy ci,którzy przy pewnym zasobie wiedzy, mają oczy i uszy otwarte na zagadnienia,jakie przeżywamy. Optymizm musi być umiarkowany.Całe nasze obecne życie musimy nastawić na na przetrwanie jeszcze długich i ciężkich chwil. Jeżeli wojna skończy się wcześniej niż dyktuje logiga wydarzeń, na przygotowaniu takim,nic nie stracimy.

/Od redakcji: Zwracamy uwagę PT Redakcyj Polskiej Prasy Podziemnej,że jest życzeniem odpowiedzialnych czynników, aby w propagandzie podziemnej,przestrzagać społeczeństwo przed optymistycznymi nadziejami na rychłe zakończenie wojny./

NAKAZY CHWILI!

Ostrzeżenie !

Okupant wprowadził na terenie GG dodatkową cenzurę listów. Listy prywatne ludzi politycznie podejrzanych, a do takich należą wszyscy Polacy,przyjmowane będą przez zaufanych listonoszów i innych funkcjonariuszy pocztowych w urzędach i ambulansach i przekazywane do gestapo. Ostrzegamy przed pisaniem w listach,o sprawach,któreby mogły zaszkodzić nadawcy,odbiorcy,względnie osobom trzecim.

Pomoc dla ofiar zbrodni niemieckich

Zbrodnicze oddziały pacyfikacyjne okupanta, dokonywują zbiorowych morderstw na niewinnej ludności polskiej naszych terenów.Po wsiach i miasteczkach dziesiątkami i setkami giną z rąk bandytów Hitlera mężczyźni,kobiety a nawet i dzieci. Giną od kul,od katowania,od ognia. W ten sposób okupant,jak sam głosi,oczyszcza powiaty z dywersantów sowieckich.Nie znamy jednak ani jednego wypadku,by któraś z ekip pacyfikacyjnych stoczyła walkę z jakimś oddziałem dywersyjnym z lasu.W czasie

akcji pacyfikacyjnej Niemcy wyraźnie stronią od miejsc, w których ewent. mogliby się natknąć na oddziały dywersyjne, a wpadają do niewinnych wsi mordują i wyżynają ludzi, nie szczędząc przy tym nawet dzieci, palą domy i całe gospodarstwa. Ostatnio pacyfikacja objęła również i miasta: w Leżajsku, Jarosławiu i Łańcucie zanotowano masowe mordy.

Zbrodnie niemieckie wołają o karę i zemstę. Będą one px napewno wymierzone. Nie złamie nas wróg!

Po zamordowanych ojcach i matkach pozostały sieroty, po spalonych zagrodach pozostali nasi rodacy bez dachu nad głową, bez srodków do życia. Nie możemy pozwolić im głodować, zastąpmy im spalony dom domem własnym, podzielmy się tym co posiadamy. W wielkim wspólnym nieszczęściu jakie wszyscy przeżywamy miasta niech pomagają wsiom, a wsie niech wspomagają miasta. Ofiary krwawych zbrodni niemieckich potrzebują pomocy. Każdy Polak nie dotknięty zbrodnią okupanta, niech wyszuka cierpiącego rodaka niech udzieli mu pomocy. Kto nie znajdzie do nieszczęsliwych drogi, niech złoży ofiarę pieniężną czy w naturze na ręce zaufanych osób, które dostarczą otrzymane srodki ofiarom zbrodni. Polskie Komitety Opiekuńcze, gminy i gromady, mogą jawnie spełniać ten obowiązek narodowy. Organizacje podziemnej pracy niepodległościowej, niech dotrą inną drogą do cierpiących rodaków i niosą im pomoc.

Redakcje polskiej prasy podziemnej niech ogłoszą na swych łamach zbiórkę na pomoc dla ofiar zbrodni niemieckich i zebrane srodki niech szybko dostarczą rodakom.

"Nie damy by nas zgnębił wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!"

----0----

Warunki mieszkaniowe ludnosci polskiej

Polityka i zarządzenia okupanta doprowadziły do kompletnego zubożenia społeczeństwa polskiego. Ponad to społeczeństwo nasze zepchnięte zostało w beznadziejne warunki mieszkaniowe, graniczące niekiedy ze skrajną nędzą. Najgorzej sytuacja mieszkaniowa z miast polskich przedstawia się w Krakowie i Radomiu. Po wsiach i gminach, do których przybyli wysiedleńcy sytuacja jest miejscami katastrofalna. Już z końcem 1941 roku w powiatach małopolskich: dębickim i kolbuszowskim doszło do takiego zagęszczenia ludności w niektórych gminach, że w jednym domu mieszkały 3 - 4 rodziny. Według danych urzędowych z roku 1942, w Łętowni w powiecie nowotarskim wiele rodzin mieszka razem z bydłem. W powiecie garwolińskim, gdzie skierowano większość wysiedleńców z Zamojszczyzny i Lubelszczyzny, warunki mieszkaniowe są ponad miarę złe: ludzie mieszkają albo po kilkanaście osób w jednym pokoiku, albo też w norach urządzonych ze stajni czy komórek. W powiecie puławskim część rodzin mieszka w dawnych jatkach handlowych po żydach, przy czym jak stwierdzono w jednej jatce mieszka 16 osób, w innej 11, w tym 9-ciero dzieci.

Dołącza się jeszcze do tego ogromny brak sprzętu: łóżek, tapczanów, nie mówiąc już o bieliźnie poscielowej, której resztki już dawno zostały zużyte. Warunki hygieniczne są oczywiscie przy tym straszne, nic więc dziwnego, że smiertelnosć wśród dzieci jest daleko większa niż przed wojną.

Na coraz gorszą sytuację mieszkaniową składają się stale nowe wyczyny okupanta czy to wysiedleńcze, czy też pacyfikacyjne, czy wreszcie inwestycyjne. Bez żadnego uzasadnionego powodu pali się w sposób barbarzyński i lekkomyślny dziesiątki i setki domów, by tylko wyniszczyć jak najbardziej żywioł polski, podobnie jak i bez uzasadnionego powodu pierwszy lepszy technik budowlany może zarządzić zburzenie tego czy innego domu, dla "wyższych" celów inwestycyjnych, przy czym w kilku wypadkach okazało się, że zburzenie było całkiem niepotrzebne i właścicielom pozwolono, na tym samym miejscu odbudować rozwalone domy.

Terror hajdamacki obok germańskiego

Uciekinierzy przed zbrodniami ukraińskimi w Krakowie

W tych dniach przybył do Krakowa transport uchodźców ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej, zmuszonych wskutek ~~xxxxxx~~ wzmagającego się terroru band ukraińskich, do opuszczenia swych siedzib. Ogółem przybyło 300-tu Polaków, którym spalono gospodarstwa i wymordowano rodziny. Doraźnej pomocy w zakresie wyżywienia udzieliła ofiarom terroru Sekcja Charytatywna Polskiego Komitetu Opiekuńczego, w zakresie zaś odzieży RGO. Naturalnie odrazu na miejscu znaleźli się "opiekunowie" z "Arbeitsamtu", którzy część transportu natychmiast zakwalifikowali do robót w Rzeszy. Przedstawiciele RGO poczynili podobno starania, by pozostałych w Krakowie zatrudnić na terenie miasta.

Bandyta wodzem armii hajdamackiej

Wśród licznych band hajdamackich na wschodzie, z których każda na swój sposób chce budować "niezależną Ukrainę", szczególnym okrucieństwem wyróżnia się banda zorganizowana przez pewnego rzezimieszka, licząca kilkanaście tysięcy ludzi, kompletnie uzbrojonych i zorganizowanych. Rzezimieszek, zwący się szumnie "atamanem" przybrał sobie imię znanego niegdyś bandyty rosyjskiego, Tarras Bulby. Banda Tarras Bulby stosuje specjalny rodzaj walki: napada mianowicie całą swą siłą na upatrzony cel a po dokonaniu mordów i grabieży rozprasza się na małe grupki, każda po kilkaset ludzi i uchodzi. Główna działalność bandy skierowana jest przeciwko ludności polskiej, która według pewnej części ukraińców jest główną przeszkodą w utworzeniu niezależnego państwa ukraińskiego. Ponieważ Tarras Bulba nie chciał w całości podporządkować się zarządzeniom niemieckim, zdarzającym do wcielenia jego wojsk do galicyjskiej dywizji SS, wobec czego zmuszony jest występować też przeciw swym niedawnym przyjaciołom Niemcom. W ub. tygodniu banda Tarras Bulby stoczyła z oddziałami niemieckimi regularną bitwę w okolicach Halicza. Po kilkugodzinnej walce Niemcy wycofali się a Tarras Bulba przeniósł się w inną okolicę.

Ofiara terroru o swych przeżyciach

Uciekinierów ze wschodu umieszczono w Krakowie w punkcie zbornym przy ul. Lubicz. Przedstawiają oni nad wyraz żałosny widok. Obdarci i wynędzniali są żywym dowodem "hajdamackiej idei niepodległościowej".

- Już od dłuższego czasu nie mieliśmy spokoju, - opowiada jedna z ofiar terroru nieobliczalnych elementów - ale to co przeżyliśmy ostatniej nocy było straszne. O północy zbudził się [illegible] przeraźliwy krzyk i dziesiątki wystrzałów. Szybko znalazłem się przed domem. W morzu płomieni z podpalonych budynków uwijali się ukraińcy, uzbrojeni w rozmaitą broń, mordujący bezlitośnie mężczyzn, kobiety i dzieci. Nie było nawet czasu na powrot do mieszkania, by zabrać coś z najważniejszych rzeczy. Uciekłem w pole, między zboże i stąd na kolanach i łokciach czołgałem się przez kilka kilometrów. Rano doszedłem do małej stacji kolejowej [illegible]. Byli tam Niemcy. Zabrali mnie i wraz z innymi uciekinierami przetransportowali do Lwowa, a ze Lwowa tutaj. Nic nie wiem co z mym ojcem, bratem i siostrą... Teraz mam wyjechać na roboty do Rzeszy.

- Czy uważa pan, że będzie to poprawą losu? - zapytujemy.

Uciekinier patrzy długo przed siebie, zdaje się, że wzrokiem sięgnąć chce w rodzinne strony i... milczy...

- ooOoo -

W Radwanowicach zamordowali Niemcy 33 osoby

Z serii nieustających mordów w powiecie krakowskim, zamordowali Niemcy w połowie ubiegłego tygodnia 33 osoby, w miejscowości Radwanowice, niedaleko Rudawy.

Dr. Schaar winien śmierci 119 Polaków

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że zbrodnie dokonane w ostatnich czasach w powiecie krakowskim, szczególnie w Grobli koło Niepołomic, w Kaszowie obok Liszek, Liszkach i ostatnio w Radwanowicach koło Rudawy, nastąpiły z inicjatywy kreishauptmanna dla powiatu krakowskiego dr. Schaara, urzędującego w Krakowie przy Alei Słowackiego /gmach starostwa/. Schaar uzyskał zgodę szefa gestapo, na urządzenie pacyfikacji wśród ludności polskiej, oświadczając, że dla uspokojenia powiatu, w którym rządzi "rozstrzelanie kilkuset /!/ bandytów /!/ jest dla przykładu rzeczą konieczną. Nie bez wpływu był w tym pomocnik starosty, kierownik działu kontygentów, Ulrich, wychodzący z założenia, że usunięcie bandytów ułatwi i usprawni ściągnięcie nowych kontygentów.

Schaar tak dalece interesuje się akcją pacyfikacji powiatu krakowskiego, że morderstwu w Kaszowie towarzyszył osobiście, zachęcając policjantów niemieckich do "sprzątania niebezpiecznych Polaków", łącznie z dziećmi i kobietami. Każdorazowy kierownik ekspedycji karnej do wsi skazanych na zbiorowe morderstwo, składa Schaarowi meldunek, że "zlikwidowano tyle i tyle bandytów". Niezależnie od tego każdy z wójtów "spacyfikowanych" miejscowości, wciągu tygodnia ma osobiście zameldować kreishauptmannowi, czy wieś się poprawiła!

Ogółem Schaar winien jest śmierci 119 Polaków, zamordowanych w ostatniej akcji pacyfikacji powiatu krakowskiego.

Dalsze szczegóły morderstwa w Liszkach

Pacyfikacja Liszek, miasteczka oddalonego o 12 km od Krakowa jest jeszcze do dziś nie ukończona. Grasuje tam bowiem wachmeister schutzpolizei Zeiss, który niemal każdego dnia likwiduje "resztki bandytów". Naoczni świadkowie stwierdzają, że Zeiss jeszcze w tydzień po morderstwie zbiorowym, wylegitymował spotkanego na drodze chłopa i stwierdziwszy, że wszystkie jego dokumenty są w porządku kazał mu odejść. W chwili gdy chłop znalazł się do niego tyłem, wyjął rewolwer i strzałem w tył głowy pozbawił go życia.

Wobec takich i podobnych wypadków ludność Liszek i okolicy żyje jeszcze stale pod ogromnym strachem i wrażeniem minionego morderstwa. Sceny jakie rozgrywały się w Liszkach są dowodem zupełnego zdegenerowania oprawców hitlerowskich. Oto jak wyglądała egzekucja: rozbestwiony żołnierz policji czy gestapo, podchodził kolejno przodem do klęczących ofiar, kazał schylić głowę, przy czym nie obchodziło się od naigrywań i strzelał w tył głowy, osławioną metodą katyńską. Kilku ludzi oczekujących na kolejkę swej śmierci, dostało wcześniej pomieszania zmysłów, a wielu obowiązkowo patrzących się popadło w poważne zaburzenia psychiczne.

Ludność Liszek i okolicy, dotknięta strasznym nieszczęściem stwierdza zgodnie, że komendant miejscowego posterunku policji granatowej xx odegrał w czasie mordu bardzo niechlubną rolę, co mu naturalnie nie będzie zapomniane.

Wszystkie ofiary mordu zostały obdarte z ubrania i bielizny, polane wapnem i zakopane obok drogi w rowie. Kilku z zamordowanych zostało strasznie pobitych jeszcze przed rozstrzelaniem, tak że w przyszłości o jakimś zidentyfikowaniu nie będzie mogło być mowy.

[illegible] wiadomości z [illegible] lutego / 3 [illegible]

Z serii nieustających mordów w powiecie krakowskim, zamordowali Niemcy w ubiegłym tygodniu [illegible] osoby, w miejscowości [illegible] okolice Rudawy;

Dr. Schaar winien mordów na Polakach

[illegible], gdy [illegible] się, że zbrodnie dokonane w ostatnich czasach w powiecie krakowskim, szczególnie w okolicy koło Niepołomic, [illegible] i ostatnio w [illegible] koło Rudawy, nastąpiły z inicjatywy Kreishauptmanna [illegible] powiatu krakowskiego dr. Schaara, urzędującego w Krakowie przy Alei Słowackiego /gmach starostwa/. Schaar uzyskał [illegible] na urzędzie [illegible] w stosunku do ludności polskiej [illegible] "rozstrzeliwanie [illegible]" /![illegible]/ jest [illegible] który był [illegible] komendant [illegible] Ulrich, [illegible] z [illegible] nowych [illegible].

Schaar [illegible] że akcja przeciwko [illegible] powiatu krakowskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] Kreishauptmann [illegible] [illegible]
Ogólnie Schaar winien [illegible] Polaków [illegible] ostatniej akcji [illegible] powiatu krakowskiego.

[illegible] mordów na [illegible]

[illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zastrzelenia [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zapomniano.

Wszystko o ofiarach [illegible] zostały obrabowane [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] może być [illegible].

- Po zastrzeleniu Niemca Froelicha pod Wawelem w Krakowie, o czym podalismy ostatnio, policja krakowska zdążyła schwytać aż 6-ciu sprawców zamachu, przy czym przyznali się oni, naturalnie pod wpływem katowania do 8-miu zabójstw dokonanych na terenie Krakowa. ~~Tak brzmi~~ relacja policyjna, a tymczasem sprawcy ~~zabójstwa chodzą~~ sobie spokojnie po mieście. Metoda bicia podejrzanych, dowodzi tylko bezradnosci policyjnej, braku sprytu i inteligencji, nie mówiąc już o tym, że dokonywać jej mogą tylko typy zdegenerowane, które w końcu i tak zawisną na szubienicy.

- Notujemy dalsze nazwiska osób współpracujących z Niemcami: Wróbel Tadeusz z Kłaja - lat 21, przebywa obecnie w Nowym Sączu i pracuje w policji, Wojas Jan z Kłaja, lat 19, pracuje w miejscowym tartaku, Janina Mildner lat 20, zamieszkała w Krakowie przy ul. Czarnowiejskiej, wydała ona Niemcom własnego ojca, Turska Stanisława lat 27, pochodzi z Bochni, stale mieszka w Kłaju, gdzie jest kochanką jednego z tamtejszych Niemców, inż. Rabczyński Karol Kraków ul. Krupnicza 21, cechmistrz elektrotechników, Lowas Tadeusz ojciec i Lowas Tadeusz syn, Kraków Oboźna 4 i Zaczek Tadeusz lat 33, właściciel sklepu rzeźnickiego przy ul. Brackiej, pracujący obecnie w policji kryminalnej.

- Na terenie Krakowa działają dwie grupy żydowskich konfidentów gestapo. Jedną kieruje kilkakrotnie już przez nas notowany Foerster, drugą Diamant. Foerster mieszka w Pałacu Spiskim w Rynku u Spinarczyka, ma do swej dyspozycji agentkę Martę Puryc obecnie Panecką, mieszkającą przy ul. Zyblikiewicza 5, oraz Tatarucha z ulicy Traugutta 12. Podkomendnymi Diamanta są: Appel, Stefania Bradtszteter i inni żydzi zamieszkali przy ul. Sławkowskiej 6 I p. oficyny.

- 0 -

- Od połowy b. miesiąca przydzielono na stałe do Krzeszowic 6-ciu funkcjonariuszy gestapo, którzy zamieszkali w dawnej prywatnej lecznicy dr. Francoza, przy ul. Legionów.

- Na podmiejskich drogach, jak również na przedmiesciach Krakowa odbywają się od jakiegoś czasu systematyczne konfiskaty artykułów żywnościowych, nie wyłączając nawet jarzyn i owoców.

- Danek Adam z Krzeszowic, 20-toletni chłopak, pracujący w zbrojowni w Krakowie, wyróżnia się służalczością wobec Niemców, wniósł on ostatnio podanie o przyjęcie go do lotnictwa niemieckiego!

Niemcy przegotowywują się do drogi

Poufnym zarządzeniem nakazano, że wszyscy Niemcy, przebywający na terenie GG, nie posiadający innych, pewniejszych srodków lokomocji, mają zaopatrzyć się w rowery. Należy przypuszczać, że będą one służyć nietylko do wycieczek krajoznawczych.

---0---

- Karny obóz pracy uruchomili Niemcy w Prządzielnicy koło Przemysla. W obozie tym znajdują się przeważnie przestępcy kryminalni, choć zdarza się często, że przez pomyłkę lub konieczność uzupełnienia stanu, zamyka się w nim ludzi za inne przestępstwa czy przekroczenia. Praca w obozie jest ogromnie ciężka, tym cięższa, że wykonywuje się ją w kajdanach. Wyżywienie bardzo marne: czarna kawa, chleb i mała porcja zupy na obiad. W obozie panuje niesłychany brud i robactwa. Paczki przesyłane przez rodziny więźniów nie są zupełnie doręczane, a idą ~~na~~ do kuchni obsługi niemieckiej. Pobyt w obozie jest ~~tak~~ ciężki, że tylko wybitnie silne organizmy są w stanie przetrwać w nim dłużej niż 4 tygodnie.

-

4-ch policjantów krakowskich skazanych na smierć

Przed Sądem "SS und Polizei Gericht" w Krakowie przy ul. Skawińskiej odbyła się rozprawa karna przeciw czterem policjantom granatowym z Krakowa. W wyniku rozprawy wszyscy policjanci skazani zostali na karę smierci. Na wniesioną tego samego dnia prośbę do Franka, wyrok śmierci został zamieniony na 6 lat ciężkiego więzienia. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, w którym Frank skorzystał ze swego prawa zniesienia kary smierci.

-

- Ostatnio wybudowano w Borku Fałęckim wielką ilość baraków o nieznanym przeznaczeniu. Wśród ludności polskiej krąży pogłoska, że baraki te przeznaczone będą dla Polaków wysiedlonych z Krakowa.
- Wszelkie starania o zezwolenie na wysyłanie paczek do obozu w Woli Duchackiej pozostają bez skutku.
- W czasie pogrzebu zastrzelonego ostatnio dyrektora fabryki G. Gajdeckiego, zawiadomiono zebranych, że Gajdeckiego zastrzelono za spowodowanie aresztowania 4-ch polskich oficerów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Łapanki w Krakowie. „ poniedziałek 26.VII. "sonderdienst" przy pomocy policji przeprowadził łapanki na ~~xxxxx~~ plażach wiślanych od Wawelu aż za klasztor Norbertanek.Łapanki trwały przez 3 godziny. Zatrzymano 80 osób,które przewieziono do obozu koncentracyjnego w Woli Duchackiej. Wiele osób zabrano w kostiumach kąpielowych.

Niezależnie od tego odbywają się w dzielnicach podmiejskich, głównie w obwodzie IX-tym codzienne łapanki nocne. W Woli Duchackiej i Prokocimiu od 6-ciu dni dzień za dniem przyjeżdżają ekipy "sonderdienstu" uprowadzając ~~xxxxxxx~~ kobiety i mężczyzn.

Prowokacje gestapo. W Sieprawiu,wiosce położonej obok Myślenic chłopi przytrzymali dwóch mężczyzn udających jeńców francuskich,którzy uciekli niewoli niemieckiej,oddając obu żandarmerii,która przewiozła ich na posterunek,poczem natychmiast zwolniła ,gdyż okazali się agentami gestapo. Przed "aresztowaniem" jeden z wieśniaków dał się nabrać rzekomym Francuzom, a znając język francuski powiedział coś na Niemców.Na drugi dzień został aresztowany.

W Podstolicach agenci gestapo podrzucili miejscowym obywatelom radioodbiornik.Chłopi jednak zorientowali się i przekazali aparat sołtysowi,ku wielkiemu rozczarowaniu policji.

Z dywersji kolejowej. W nocy z niedzieli na poniedziałek na linii Kielce - Radom,po unieszkodliwieniu konwoju,została skradziona z pociągu,większa ilość amunicji.

Zamknięcie przewozów na Wiśle. Na granicy powiatu bocheńskiego,wszystkie lokalne przewozy na Wiśle od Grabia aż po Koszyce zostały zamknięte.Czynne są jedynie dwa promy: ~~w Niepołomicach~~ i Świniarowie,obsługujące przestrzeń 30 km. i to tylko w ograniczonych godzinach,pod kontrolą policji. Od ~~xxxxxx~~ Koszyc w dół Wisły podobne zarządzenie istnieje już od szeregu tygodni.Ma ono zapobiec dywersji.

Nowy mord niemiecki. W Lubzinie w powiecie rzeszowskim,wymordowali Niemcy rodzinę jednego z gospodarzy,za udzielenie pomocy ukrywającemu się uciekinierowi.Całą rodzinę rozstrzelano,właściciela zas spalono wraz z gospodarstwem.

Napiętnowanie granatowych pachołków. Kierownictwo Walki Cywilnej ogłosiło drukiem nazwiska kilkudziesięciu policjantów granatowych,pozostających na specjalnych usługach okupanta i wybitnie działających na szkodę Narodu Polskiego.Lista obejmująca kilkudziesięciu "granatowych" z Krakowa i okolicy,została onegdaj rozlepiona na ulicach miasta. Wszyscy wymienieni na niej policjanci zostali postawieni poza nawiasem społeczeństwa polskiego i czekają ich surowe kary, do kary śmierci włącznie.

Firmy,które należy zanotować. Do kreishauptmanna w Krakowie zwrócił. się za pośrednictwem arbeitsamtu szereg firm o policyjne doprowadzenie do pracy robotników. Kreishauptman zarządził,aby posterunki policyjne część ludzi doprowadziły przymusowo do pracy, część zaś dla przykładu aresztowały.Oto wykaz firm ~~xxxxx~~ żądających interwencji policji: "Siemens" - Kraków,Kopalnia "Krystyna" -Krzeszowice-Tenczynek,"Ostbahn Bauinspektion"Kraków,"Wibrobeton" - Kraków, "Gutsverwaltung" - Czatkowice, "Richard Schulz - Kraków-Krzeszowice,"Brown Boveri & Cie." "Kopalnia bazaltu" w Niedźwiedzi Górze, Fa Kaszycki, "Hochtief" - placówka Krzeszowice, "Kamieniołomy " Krzeszowice. Powyższe firmy zarządały doprowadzenia [illegible] 300 robotników.

--

[illegible] Do Nr. 21-go.

[illegible] /21/

Sylwetki członków obecnego Rządu Rzeczypospolitej

Premier Stanisław Mikołajczyk

Stanisław Mikołajczyk, rodem spod Poznania, urodzony w Wielkopolsce. Lat 15 ukończył szkołę powszechną, poczem kształcił się sam, przy czym zdołał opanować kilka obcych języków i osiągnąć gruntowną znajomość spraw ekonomicznych, społecznych i politycznych. Ukończył też Uniwersytet Ludowy w Dalkach w woj. poznańskiem. Politycznie od początku należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego i stronnictwu temu pozostał wierny do dziś /wbrew temu co podała o nim prasa niemiecka, myląc go z innym działaczem ludowym o podobnym nazwisku/. Mikołajczyk jest człowiekiem nieprzeciętnym i w krótkim też czasie zdołał zwrócić na siebie uwagę wybitnych przywódców ludowych w Polsce. W latach 1928-34 był posłem do Sejmu RP. W tym też czasie został prezesem stronnictwa na okręg wielkopolski, a praca społeczna dała mu stanowisko prezesa Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu, na którym to stanowisku cieszył się poparciem nie tylko chłopów, ale i licznego ziemiaństwa oraz kleru. W ostatnich latach przed wojną wysunął się w Stronnictwie Ludowym na czołową pozycję po prezesie Witosie, obok marszałka Rataja, prof. Kota i posła Grusz ki. Nawiązał też kontakt poprzez przebywającego na emigracji W. Witosa z Paderewskim i komunikował się stale z gen. Sikorskim, który uważał go za polityka o szerokim i zdrowym światopoglądzie. W roku 1937, będąc faktycznym kierownikiem ruchu ludowego w kraju, proklamował strajk chłopski. Z chwilą wybuchu wojny z Niemcami, jako ochotnik poszedł w szeregi armii, walcząc do ostatka i dostając się do niewoli, z której uciekł. Następnie przedostał się na Węgry, skąd do Francji, gdzie Prezydent RP powołał go do Rady Narodowej, która powierzyła mu zastępstwo swego prezesa Ignacego Paderewskiego. Krótko po tym wszedł w skład Rządu Polskiego, otrzymując tekę Ministra dla Spraw Krajowych, a następnie stanowisko politycznego zastępcy gen. Sikorskiego. Obecny premier cieszył się dużym zaufaniem Generała, decydował wraz z nim o wszystkich ważnych decyzjach politycznych, a m.inn. wraz ze zmarłym już Premierem odbył podróż do Stanów Zjednoczonych. Wśród polityków brytyjskich i amerykanskich, obecny premier uważany jest za człowieka reprezentującego linię polityczną gen. Sikorskiego, o dużym rozumie, stanowczości i umiarkowaniu.

Wicepremier i Minister Przemysłu i Handlu Jan Kwapinski

Jan Kwapinski to właściwie tylko pseudonim obecnego wicepremiera. Prawdziwe jego imię i nazwisko brzmi: Piotr Chałupka, a pseudonim datuje się z okresu działalności niepodległościowej, kiedy dzisiejszy wicepremier ścigany przez władze rosyjskie nie mógł żyć pod własnym nazwiskiem. Kwapinski urodził się w Warszawie w roku 1885. Od roku 1900 pracował w Zakładach Ostrowieckich jako traser walcowni blachy. Od tego też roku należy do PPS, kolportując masy całe bibuły nielegalnej. W pierwszym okresie swej partyjnej działalności Od roku 1905 był członkiem Organizacji Bojowej PPS, a z powodu udziału w okresie rewolucji w "Republice Ostrowieckiej", zmuszony został do ukrywania się i ucieczki do Krakowa. Tu ukończył szkołę bojową i następnie pod fałszywym nazwiskiem powrócił do Królestwa, gdzie kierował zamachami i wyprawami na szpiegów i prowokatorów i m.inn. brał udział w słynnej wyprawie na pociąg pocztowy pod Rogowem. W czasie jednej z akcji bojowych koło Zawiercia, został schwytany przez policję i kozaków, skatowany i więziony kolejno w Będzinie, Piotrkowie i X-tym pawilonie cytadeli warszawskiej. W roku 1907 sąd wojenny skazał go na karę śmierci, ale Skałłon zamienił mu karę na 15 lat ciężkich robó

Z więzienia w Łomży przewieziony był do Katorgi w Orle, skąd po 3-ciu latach uwolniła go rewolucja. W Rosji pracował w organizacjach ukraińskich i polskich. Po powrocie do kraju rozwijał działalność polityczną i społeczną wśród robotników i chłopów, należąc do najzdolniejszych i najczynniejszych jednostek Polskiej Partii Socjalistycznej. Przez kilkanaście lat był posłem do Sejmu RP i jednym z najpoważniejszych polityków parlamentarnych. W ostatnich latach przed wojną piastował godność prezydenta miasta Łodzi.

Minister Obrony Narodowej Marian Kukiel

Marian Włodzimierz Kukiel, doktor filozofii, historyk wojskowości, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i generał brygady. Urodził się w roku 1885 w Dąbrowie za Tarnowem. W Tarnowie ukończył gimnazjum a we Lwowie wydział filozoficzny na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Wraz z Kazimierzem Sosnkowskim zakładał Związek Walki Czynnej, biorąc następnie wybitny udział w pracach Związku Strzeleckiego, będąc m.inn. pierwszym redaktorem czasopisma "Strzelec". Od roku 1914 służył w Legionach Polskich w I-szej Brygadzie, a następnie w Wojsku Polskim, gdzie kolejno piastował szereg wysokich stanowisk, a m.inn. dyrektora Wojskowego Biura Historycznego; w tym czasie z racji swych prac wojskowo-historycznych popadł w konflikt z Marszałkiem Piłsudskim. W czasie zamachu majowego dowodził jedną z grup wojsk rządowych. Z końcem roku 1926 przeszedł w stan spoczynku. W roku 1930 został kustoszem Biblijoteki XX Czartoryskich w Krakowie. Marian Kukiel ogłosił szereg prac naukowych z zakresu historii wojskowości i taktyki. Najpoważniejszym jego dziełem jest "Wojna 1812 roku" /studium o wyprawie napoleońskiej na Moskwę/ oraz "Zarys historii wojskowości w Polsce". Politycznie przed pierwszą wojną światową należał do Partii socjalistycznej, a przed tą wojną do Stronnictwa Pracy, działając także w grupie polityków "Frontu Morges", skupionych wokół Paderewskiego i Sikorskiego. Od najwcześniejszych lat działalność wojskowa i polityczna Kukiela zazębiała się z działalnością Wł. Sikorskiego.

Minister dla Spraw Krajowych Władysław Banaczyk

Władysław Banaczyk jest adwokatem z Poznania. Pochodzi zaś z Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie ukończył gimnazjum. Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Poznańskim. Ma lat 38, jest więc najmłodszym ministrem w Rządzie polskim. Od początku swej działalności politycznej należy do Stronnictwa Ludowego, gdzie w ostatnich latach był wybitnym przedstawicielem młodego pokolenia. Piastował też godność prezesa Młodzieży Ludowej na Wielkopolskę, a w okresie wysiłków zdążających do zjednoczenia wszystkich zrzeszeń młodzieży ludowej w Polsce, był przeciwnikiem połączenia z lewicową organizacją "Wici", żądając od Wiciowców wyraźnego rozgraniczenia ich programu od programu komunistycznego. Za swą działalność polityczną został w roku 1938 aresztowany i w więzieniu przesiedział kilka miesięcy, został jednak zwolniony a sprawę umorzono. Po kampanii wrześniowej w grudniu 1939 roku uciekł z Poznania przed aresztowaniem, dostał się do Krakowa, skąd przez Słowację i Węgry przeszedł do Francji.

Minister Sprawiedliwości Wacław Komarnicki

Wacław Komarnicki urodził się w Warszawie w roku 1891, gdzie ukończył gimnazjum. Studia filozoficzne odbył we Lwowie, a następnie prawnicze w Dorpacie i Paryżu. Doktorat prawa uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1918-1921 był radcą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W roku 1923 został nadzwyczajnym, a potem zwyczajnym profesorem Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie na katedrze prawa politycznego i międzynarodowego. Od roku 1929 objął wykłady w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. W roku 1927 został członkiem Trybunału Kompetencyjnego i członkiem rady miejskiej w Wilnie. W latach 1928-1935 był posłem na Sejm RP z ramienia Stronnictwa Narodowego. Jest członkiem szeregu międzynarodowych instytucyj prawnych. Ogłosił kilkanaście poważnych prac naukowych z dziedziny prawa politycznego i międzynarodowego.

z więzienia [illegible] przeniesiony był do [illegible] w Orle, skąd go w roku [illegible] uwolniła rewolucja. [illegible] w ciągu [illegible] latach [illegible] powrócił do kraju [illegible] i [illegible] robotników i chłopów należał do najwybitniejszych i najczynniejszych [illegible] Polskiej Partii Socjalistycznej. Przez kilkanaście lat był posłem na Sejm i jednym z najwybitniejszych polityków parlamentarnych. W ostatnich latach przed wojną piastował godność prezydenta miasta Łodzi.

Minister Obrony Narodowej [illegible] Kukiel

Marian Władysław Kukiel, doktor filozofii, historyk wojskowości, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i generał brygady, urodził się w roku 1885 [illegible] pod Tarnowem. W Tarnowie ukończył gimnazjum a [illegible] studia filozoficzne na Uniwersytecie Jana Kazimierza. [illegible] z Kazimierzem Sosnkowskim [illegible] Związek [illegible], który następnie nie [illegible] w Legionach [illegible] Piłsudskiego, będąc m.in. [illegible] redaktorem czasopisma [illegible]. Od roku 1919 służył w regularnych Polskich [illegible] generała, a następnie [illegible] pełnił kolejno [illegible] wysokich stanowisk, m.in. dyrektora Wojskowego Biura Historycznego. [illegible] był czasie z pracą swych [illegible] w konflikt z marszałkiem Piłsudskim. W czasie zamachu majowego [illegible] w roku 192[illegible] [illegible] W roku 1930 został [illegible] Biblioteki [illegible] Czartoryskich. [illegible] Marian Kukiel ogłosił szereg prac naukowych z zakresu historii wojskowości i taktyki. Najpoważniejszym jego dziełem jest "Wojna 1812 roku" [illegible] oraz "Zarys historii wojskowości [illegible]". Politycznie przez [illegible] zbliżył się do [illegible] Socjalistycznej, a przed tą wojną do [illegible] Frontu [illegible] działając [illegible] generała Sikorskiego [illegible] Kukiel [illegible] odpowiedzialności [illegible].

Minister [illegible]

[illegible] z zawodu adwokat z [illegible] Stanisława [illegible] na Uniwersytecie [illegible] lat [illegible] ministrem [illegible]. Od momentu [illegible] działalności politycznej [illegible] Stronnictwa Ludowego [illegible] wybitnym [illegible] młodego pokolenia [illegible] Stronnictwa Ludowego, a [illegible] przez [illegible] Stronnictwa [illegible] organizacji [illegible]. W roku 1938 aresztowany [illegible] W roku 1939 [illegible] w Polsce [illegible] przez [illegible] do [illegible].

Minister Sprawiedliwości [illegible] Komarnicki

Wacław Komarnicki urodził się w Warszawie w roku 1891, gdzie ukończył gimnazjum. Studia filozoficzne odbył w [illegible], a następnie prawnicze w [illegible] i Paryżu. Doktorat prawa uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1918-1921 był radcą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W roku 1923 został [illegible], a potem zwyczajnym profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie na katedrze prawa politycznego i międzynarodowego. Od roku 1929 objął wykłady w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. W roku 1929 został członkiem Trybunału Kompetencyjnego i członkiem rady miejskiej w Wilnie. W latach 1930-1935 był posłem na Sejm [illegible]. Jest członkiem szeregu międzynarodowych instytucji naukowych. Ogłosił szereg prac naukowych z dziedziny prawa [illegible] i międzynarodowego.

Minister Skarbu Ludwik Grosfeld

Ludwik Grosfeld, doktór praw, adwokat z Przemyśla. Lat 58. Studia prawnicze odbył we Lwowie i Paryżu. Oprócz zagadnień prawniczych ma gruntowne przygotowanie ekonomiczne. Grosfeld jest wychowankiem znanego działacza socjalistycznego H. Liebermana, u którego odbył praktykę adwokacką. Politycznie należy do Polskiej Partii Socjalistycznej. Jest rzeczą znamienną, że Grosfeld jako socjalista był cichym mężem zaufania Władysława Grabskiego /narodowca/, w okresie gdy ten pełnił funkcje ministra skarbu, przy czym za pobytu w Polsce, doradcy ekonomicznego Rządu RP, Amerykanina Daviesa, Grosfeld był łącznikiem między Gramskim a Amerykaninem.

Minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk

Jan Stanczyk pochodzi z Małopolski. Ma lat 53. Należy do Polskiej Partii Socjalistycznej, z ramienia której kilkarotnie wybierany był do Sejmu Rzeczypospolitej. Samouk o gruntownej znajomości zagadnień ekonomicznych i socjalnych. Wybitny działacz na terenie Związków Zawodowych. Przez szereg lat sekretarz Związku Zawodowego Górników. Reprezentant polskich związków zawodowych górników i hutników do instytucji międzynarodowych. Członek międzynarodowej Komisji Pracy w Genewie. Członek honorowy angielskiej Labour Party od roku 1938. Przyjaciel osobisty i polityczny obecnego wicepremiera angielskiego, członka izby gmin Atlee. W okresie wstępnym prac organizacyjnych Rządu Polskiego w Londynie, był Stanczyk na terenie [illegible]skim siłą niedocenioną, mając ze wszystkich Polaków, przebywających na [illegible] gl[illegible]ji, najliczniejsze, obok gen. Sikorskiego stosunki, wśród politycznego i robotniczego świata pracy.

Minister Informacji i Dokumentacji Stanisław Kot

Stanisław Kot jest synem chłopa ze wsi Ruda w powiecie ropczyckim. Urodził się w roku 1885. Studia wyższe ukończył na Uniwersytecie Lwowskim. Od roku 1920 do 1934 był profesorem historii kultury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach przed poprzednią wojną świat. należał do tajnej organizacji niepodległościowej "Promień", redagując tajne pismo o tej samej nazwie. Od roku 1914 był szefem biura prasowego Departamentu Wojskowego NKN i od tego czasu datuje się jego przyjaźń z Władysławem Sikorskim. Redagował wtedy "Wiadomości Polskie" i zajmował się propagandą Legionów w kraju i na terenie zagranicznym. Od roku 1935 jest członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego, wiceprezesem zarządu okręgu małopolskiego i członkiem Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Od czasu wojny był doradcą politycznym gen. Sikorskiego, a następnie ambasadorem Rzeczypospolitej w Moskwie, gdzie energicznie domagał się załatwienia sprawy uchodźców polskich, konferując w tej sprawie ze Stalinem i najwybitniejszymi przedstawicielami Związku Sowietów. Po ustąpieniu z Rządu prof. Stanisława Kota objął po nim tekę Ministra Informacji i Dokumentacji. Prof. Kot jest wybitnym uczonym i na koncie swego dorobku naukowego ma on szereg poważnych dzieł naukowych o poziomie światowym.

Minister Oświaty i Wyznań Religijnych Ks. Zygmunt Kaczyński

Ks. Zygmunt Kaczyński urodził się w Warszawie w roku 1884, gdzie ukończył szkołę średnią i seminarium duchowne, poczem studiował w Akademii Duchownej w Petersburgu. Podczas wojny światowej był członkiem Polskiego Komitetu Ofiar Wojennych, podczas tworzenia II-go Korpusu Wojsk Polskich w Finlandii instruktorem oświatowym, w czasie kampanii z bolszewikami [illegible] kapelanem WP. Z ramienia Narodowego Chrześcijanskiego Stronnictwa Pracy był posłem do Sejmu Ustawodawczego, a następnie do drugiego i trzeciego Sejmu RP. W roku 1918 był więziony przez Niemców za akcję polityczną w Rosji skłaniającą Polaków do łączenia się z koalicją. Od szeregu lat jest czynnym dziennikarzem. Ostatnio był dyrektorem Katolickiej Agencji Prasowej /KAP/.

Minister Skarbu Ludwik Grosfeld

[illegible] urodził się [illegible] 37 lat temu. Jest z wykształcenia [illegible] 38. [illegible] przed wojną w Polsce [illegible] i praktyką adwokacką [illegible] na gruncie na[illegible] jest specjalistą znanego działacza socja[illegible] [illegible], u którego odbył praktykę adwokacką. Politycznie na[illegible] do Polskiej Partii Socjalistycznej. Przez szereg lat [illegible] [illegible] był członkiem [illegible] i [illegible] w Ministerstwie Skarbu [illegible], przy czym [illegible] [illegible] ekonomicznego Rządu RP, amerykańskim [illegible], Grosfeld był łącznikiem między [illegible] a Amerykanami.

Minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk

Jan Stańczyk pochodzi z [illegible], lat 57, należy do Polskiej Partii Socjalistycznej, z ramienia której [illegible] był do Sejmu [illegible] [illegible] [illegible] społecznymi i socjalnymi. Wybitny działacz na terenie Związku Zawodowego [illegible] Sekretarz Związku Zawodowego [illegible] [illegible] górników i hutników do instytucji międzynarodowych. Członek [illegible] Komisji Pracy w Genewie. Członek honorowy angielskiej Labour Party od roku 1935, przyjaciel osobisty i polityczny obecnego [illegible] angielskiego, członka Izby Gmin [illegible]. W okresie [illegible] organizacyjnym Rządu Polskiego [illegible] Stańczyk [illegible] [illegible] [illegible] w Polsce, przez [illegible] [illegible] jest, obok gen. Sikorskiego, [illegible] politycznego i [illegible] 5 lata [illegible].

Minister Informacji i Dokumentacji Stanisław Kot

Stanisław Kot, jest [illegible] [illegible] [illegible] urodził się w roku 1885. [illegible] Od roku 1920 do 1933 był profesorem historii kultury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim [illegible] [illegible] do tajnej organizacji niepodległościowej [illegible], [illegible] w tej samej nazwie. Od roku 1933 był [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i od tego czasu [illegible] się jego przyjaźń z Wincentym Witosem [illegible] [illegible] "Niezależności Polski" [illegible] [illegible] kraju i na [illegible] się [illegible]. Od roku 1935 jest członkiem Naczelnego Komitetu [illegible] [illegible] i członkiem [illegible] Komitetu [illegible]. Od [illegible] był doradcą politycznym [illegible] [illegible] ambasadorem Rządu [illegible] w Moskwie, [illegible] [illegible] polskich, kontaktując [illegible] ze Stalinem i najwybitniejszymi przedstawicielami Związku Sowieckiego. [illegible] z Rządu prof. Stanisław Kot objął po nim teką Ministerstwa Informacji i Dokumentacji. Profesor jest [illegible] uczonym [illegible] [illegible] dorobku naukowego na [illegible] [illegible] prac naukowych o [illegible] światowym.

Minister Oświaty i Wyznań Religijnych Ks. Zygmunt Kaczyński

Ks. Zygmunt Kaczyński urodził się w Warszawie w roku 1894, gdzie ukończył szkołę średnią i seminarium duchowne, poczem studiował [illegible] Akademii Duchownej w Petersburgu. Podczas wojny światowej był członkiem Polskiego Komitetu Ofiar Wojennych, podczas tworzenia II-go Korpusu Wojsk Polskich [illegible] instruktorem [illegible] [illegible] [illegible] z bolszewikami [illegible] kapelanem [illegible] [illegible] Narodowego [illegible] [illegible] [illegible] był posłem do Sejmu [illegible], a następnie do [illegible] [illegible] Sejmu RP. W roku 1918 był więziony przez Niemców za akcję [illegible] Polskości, co [illegible] się z [illegible]. Od szeregu lat jest czynnym członkiem [illegible]. Ostatnio był dyrektorem Katolickiej Agencji Prasowej /KAP/.

Minister Administracji Karol Popiel

Karol Popiel pochodzi z Małopolski, urodził się w roku 1887. Uniwersytet ukończył we Lwowie, gdzie pracował w organizacjach niepodległościowych, organizując m.inn. "Zarzewie", którego był pierwszym prezesem. Służył w Legjonach Polskich. Od roku 1918 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Od roku 192o mieszkał i działał na Pomorzu, gdzie był radnym miasta Torunia, członkiem Pomorskiego ~~Komitetu~~ Wydziału Krajowego i Sejmiku Wojewódzkiego. Politycznie pracował w Narodowej Partii Robotniczej, w której był głównym działaczem. Z tej też partii zasiadał dwukrotnie w Sejmie RP. W ostatnich latach przed obecną wojną należał do Stronnictwa Pracy, piastując godność prezesa. oraz do grupy polityków "Frontu Morges".

Minister Prac Kongresowych Marian Seyda

Marian Seyda urodził się w Poznaniu w roku 1879. Studia prawnicze i historii sztuki odbył w Berlinie, Wrocławiu i Monachium. Od roku 19o6, t.j. od chwili założenia, był redaktorem "Kuriera Poznańskiego" aż do roku 1915. Od roku 1917 został dyrektorem politycznym Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, a w kilka miesięcy później również członkiem Narodowego Komitetu Polskiego W Paryżu i kierownikiem jego wydziału prasowego, zaś od czerwca Wydziału Kresowego Polskiej Delegacji Kongresowej na Kongres Wersalski. Autor szeregu prac politycznych i licznych memoriałów na konferencję pokojową W Wersalu, a także ciekawej książki "Territoires polonais sous la domination prusienne". Poza tym ~~pierwszy~~ jest Seyda autorem odpowiedzi na memoriał delegacji niemieckiej w sprawie naszych ziem zachodnich. W roku 1917 rząd niemiecki skazał go na rok więzienia /zaocznie/ za niestawienie się do niemieckich szeregów wojskowych i skreślenie z listy obywateli państwa pruskiego. W odrodzonej Polsce był posłem do trzech Sejmów RP i jednym z najwybitniejszych działaczy w Stronnictwie Narodowym. Od roku 1929 powrócił do Poznania, ponownie obejmując stanowisko naczelnego redaktora "Kuriera Poznańskiego". Seyda jest doskonałym znawcą zagadnień polskich ziem zachodnich.

Minister dla Spraw Wschodnich Henryk Strasburger

Henryk Léon Strasburger. Doktór praw. Ekonomista. Urodził się w roku 1887 w miasteczku Niemce, koło Zawiercia w Zagłębiu Dąbrowskim. Gimnazjum ukończył w Berlinie. Studia prawnicze w Heidelbergu i Charkowie. W latach 19o4 -19o5 był jednym z organizatorów strajku szkolnego na terenie Warszawy. Podczas wojny światowej działał w Komitecie Obywatelskim. Od roku 1918 był podsektretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a następnie kilkakrotnym kierownikiem tego ministerstwa. Z kolei przeszedł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W okresie 1925 - 1932 był Komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Politycznie reprezentuje kierunek konserwatywny. W ostatnich latach przed wojną współdziałał z "Frontem Morges", występując bardzo często ~~zzz~~ z publikacjami i przemówieniami nacechowanymi zdecydowanym artygermanizmem.

---000---

Nitsche o Niemcach:

"Nie znoszę tej rasy, z którą razem będąc, jest się zawsze w złym towarzystwie".

/Nitsche:/"Ecce Homo"/

---0---

Minister Administracji Karol Popiel

Karol Popiel pochodzi z małorolnej rodziny, urodził się w roku 1887. Uniwersytet skończył we Lwowie, gdzie pracował w organizacjach młodzieży postępowej, organizując m.inn. "Zarzewie", którego był przez czas pewien prezesem. Służył w Legjonach Polskich. Od roku 1918 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Od roku 1920 mieszkał i działał na Pomorzu, gdzie był radnym miasta Torunia, członkiem Pomorskiego Komitetu Wydziału Krajowego i Sejmiku Wojewódzkiego. Politycznie pracował w Narodowej Partji Robotniczej, której był głównym działaczem. Z tej też partji zasiadał w Sejmie RP. W ostatnich latach przed obecną wojną należał do Stronnictwa Pracy jako jego prezes, oraz do grupy politycznej Frontu Morges.

Minister dla Spraw Kongresu Pokojowego Marian Seyda

Marian Seyda urodził się w Poznaniu w roku 1879. Studia prawnicze i historii sztuki odbył w Berlinie, Wrocławiu i Greifswaldzie. Od roku 1903, t.j. od chwili założenia, był redaktorem "Kurjera Poznańskiego" aż do roku 1915. Od roku 1915 został dyrektorem politycznym Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, a w kilka miesięcy później zostaje członkiem Narodowego Komitetu Polskiego w Paryżu i kierownikiem jego wydziału prasowego, zaś od czasu wydziału Kresów Polskich Delegacji Polskiej na Kongresie Wersalskim. Autor szeregu prac publicystycznych i licznych memorjałów na konferencje pokojowe w Wersalu, a także od Rosji kresów, terytorjów polskich pod panowaniem pruskiem. Poza tym wydawał je Seyda autorem wielu prac na temat polskiej ziemi nadbałtyckiej w sprawie naszych ziem zachodnich. W roku 1919 [illegible] ministerjalnym pół roku ministrem zaś [illegible] za miasto Poznań do Sejmu RP [illegible] z listy Narodowego Stronnictwa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Stronnictwa Narodowego, w roku 1938 powrócił do pracy polityczno-publicystycznej [illegible] nazwisko "Kurjera Poznańskiego". Seyda jest doskonałym znawcą zagadnień polskich ziem zachodnich.

Minister dla Spraw Wschodnich Henryk Strasburger

Henryk Leon Strasburger, Doktor praw, ekonomista, urodził się w roku 1887 w miasteczku Włocławku koło Zawiercia w Zagłębiu Dąbrowskiem. Gimnazjum ukończył w Berlinie, studia prawnicze w Heidelbergu i Charkowie. W latach 1904-1905 był jednym z organizatorów strajku szkolnego na terenie Warszawy. Podczas wojny światowej działał w Komitecie Obywatelskim. Od roku 1918 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a następnie krótko kierownikiem tego ministerstwa. Z kolei przeszedł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W okresie 1925 - 1932 był Komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Politycznie reprezentuje kierunek konserwatywny. W ostatnich latach przed wojną współpracował z "Frontem Morges". Wystąpił bardzo często razem z publicystami i przedstawicielami narodowymi zagadnieniem antygermanizmem.

[illegible]

Listy z Niemiec.

[illegible] znosze tej męki, z której rano jestem [illegible] jest się zawsze w złym humorze [illegible]

/Miteen i/ Ecce Homo/

Ernest K. Lindley - Waszyngton

Jak pracuje parlament stanów Zjednoczonych Am ?

Obie izby kongresu amerykańskiego rozpoczęły dwumiesięczny okres wakacyj parlamentarnych. Nietylko prezydent i kongres,ale i społeczeństwo powitało ten moment z ulgą. Ostatni tydzień obrad minął pod znakiem zaciętych polemik i stanowił okres kulminacyjny 6-ciu miesięcy politycznych manewrów i kłótni. Dla Europejczyków naturalnym staje się pytanie,jak to możliwe, by w czasie wojny antagonizmy partyjne i osobiste doszły do takiego zaognienia ? - Otóż przede wszystkim trzeba sobie zdać sprawę z bardzo istotnego punktu,że rozgrywki ograniczały się do spraw wewnętrznych. Były pewne dyskusje na temat strategii wojennej,spowodowane wrażeniem zaniedbania rejonu Pacyfiku. Te obawy szybko jednak ustąpiły z chwilą podjęcia ofenzywy sojuszniczej na Pacyfiku,wzmożenia pomocy dla Chin,zgodnego stanowiska sztabów i wreszcie ponowienia przez prem.Churchilla przyrzeczenia,że z chwilą zakończenia wojny w Europie, W.Brytania wszystkie rozporządzalne siły przerzuci na Daleki Wschód. W sprawie polityki zagranicznej była pewna polemika na temat traktatów handlowych,opartych na wzajemnosci. Zarówno jednak ich przedłużenie,jak i załatwienie ustawy o sprzedaży i dzierżawie sprzętu wojennego uchwalono znaczną większością głosów. Wszystkie kredyty wojenne kongres uchwalił. Budżet,rozpoczynający się w czerwcu br przewiduje 3 miliardy funtów szterlingów na cele wojenne,co chyba nie jest mało,oraz 15 miliardow na wydatki powojenne. Było rzeczą zupełnie widoczną,zwłaszcza w senacie,rozróżniania spraw wewnętrznych od zagadnień wojennych. Jesli propaganda nieprzyjacielska bez końca rozwodzi się nad niesnaskami partyjnymi w USA,to trzeba jej przeciwstawić konkretne fakty w dziedzinie produkcji wojennej,oraz powodzenia naszych sił zbrojnych.

Wybory listopadowe były przeprowadzone pod hasłem zwiększenia niezależnosci ciał ustawodawczych. Wyniki można było skreślić następujące: zwrot przeciw kierunkom związanym z "nowym ładem",przeciw swiatu pracy, za rolnikami i za businessem. Sukcesy odnieśli nie tylko republikanie,ale również demokraci konserwatywni,zwalczający demokratów spod znaku "nowego ładu".

Słyszy się w Anglii zapytywania,dlaczego jej wzorem nie doszło w USA do rozejmu politycznego / zgody stronnictw,która daje rząd koalicyjny/ na okres wojny ? - Jest to niemożliwe z dwoch powodów. 1/ Nasza konstytucja oparta jest na zasadzie scisłego rozdziału władz. Gdyby przywódcy opozycji weszli w skład rządu,tym samym straciliby mandaty na kongresie, nie działaliby też wówczas w duchu ugodowym, a rolę ich jako przedstawicieli opozycji przejęliby inni członkowie kongresu. Dalszy czynnik,odgrywający ważną rolę w rozgrywkach politycznych,to gubernatorowie poszczególnych stanów. Spośród nich rekrutują się kandydaci na senatorów i na stanowisko prezydenta, stąd więc tworzą się tu osrodki rozbieżnosci politycznych, niemożliwe do zlikwidowania. Cały system federacyjny USA sprzyja zresztą powstawaniu niezależnych osrodków myśli politycznych. Prezydent Roosevelt w wielu wypadkach doprowadził do współpracy z różnych kierunków politycznych. 3 lata temu,przed inwazją Niemiec na Holandię i Francję,wciągnął do współpracy nad programem obrony narodowej licznych przedstawicieli partii republikańskiej, stawiając tym samym problem obrony ponad walkami partyjnymi. Najwybitniejszym z republikanów jest obecnie min.wojny Stimson, który spełniał wysokie funkcje państwowe za czterech prezydentów. 30 lat temu, za prez.Taafta był ministrem wojny, za prez.Coolidgea był generalnym gubernatorem Filipin,wreszcie za Hoovera ministrem spraw zagranicznych. Nie jest to typ postępowego republikanina,jak wiceprezydent Wallace, który w roku 1932 przeszedł na stronę zwolenników "nowego ładu",ale jest to typ męża stanu dawniejszej daty,republikanina o międzynarodowym nastawieniu,ktory był scisłym współpracownikiem konserwatywnych prezydentów. Członkiem partii republikańskiej jest również minister marynarki Knox,który w 1936 r.był kandydatem partii na wiceprezydenta USA. Najbliżsi współpracownicy Knoxa są również demokratami. Kierownik naczelny produkcji wojennej Donald Nelson jest demokratą,ale przeważna jego część współpracowników jest republikanami, wsród których nie brak przedstawicieli wielkiego bussinesu. W ten sposób od przeszło trzech lat,najważniejsze resorty:wojny, marynarki i produkcji wojennej,pracują w składzie ponad partyjnym,przy czym przewagę posiadają republikanie. Nieprzeszkadzało to kongresowi wypowiadania swoich krytyk. Nie pokrywały się one jednak z linią podziału partyjnego.

W tych dziedzinach najbardziej się zbliżono do zasady politycznego rozejmu. Natomiast w dziedzinie xxx administracji spotkały się z krytyką różne niezbyt szczęśliwe osiągnięcia demokratów.

2/ Drugą przeszkodą do rozejmu partyjnego jest nasz system wyborczy. Co 4 lata wybieramy prezydenta, co 2 lata kongres w pełnym składzie, oraz trzecią część senatu. Od tej zasady konstytucja niedopuszcza żadnych wyjątków i wybory muszą się odbyć bez względu na to czy wojna trwa, czy też jest pokój. W rezultacie w środku kadencji prezydenta odbywają się wybory do kongresu, a w rok po nich rozpoczynają się przygotowania do nowej kampanii wyborczej na urząd prezydenta.

Jest znamiennym objawem, że republikanie unikają wykorzystywania aktualnych zagadnień wojennych jako tematu partyjnych rozgrywek. Pragną też z walk partyjnych wyeliminować zagadnienia powojenne. W obu tych dziedzinach prezydent posiada przeważające poparcie społeczeństwa.

Nie wszyscy sobie zdają sprawę z właściwego charakteru ostatnich nieporozumień w Waszyngtonie. Działało tu wiele czynników ubocznych. Obecnie, gdy wiadomości z frontów brzmią coraz lepiej nastąpiło widoczne odprężenie i w związku z tym podświadome przekonanie, że już można sobie pozwolić na normalne rozgrywki polityczne.

Z wielu stron słychać zarzuty, że kongres przebrał miarę w krytyce prezydenta. Jeden z senatorów wygłosił w związku ze sprawą subsydiowania produkcji rolnej, jedną z najbardziej energicznych mów, podkreślając, że przez popadanie w krańcowość partia republikańska wbrew swym zamiarem wzmacnia jedynie pozycję prezydenta. Przeciętny obywatel zupełnie nie orientuje się w tej całej sieci sprzeczności. Nie rozróżnia on organów wykonawczych i ustawodawczych, ani też partyj, nie wie kto zasługuje na potępienie. Dla niego wszystko xx to streszcza się w jednym słowie: Waszyngton. Gdy wdać się z nim w rozmowę, usłyszy się zawsze tę samą radę: machnąć na wszystko ręką i zwrócić się tam, gdzie toczy się realna i konkretna praca: mogą to być równie dobrze gałęzie czerwonego krzyża, jak i fabryki. Nie wolno też popadać w hiperkrytycyzm i lekceważyć realnego wysiłku Stanów Zjednoczonych dla celów wojennych.

9.300.000 mężczyzn i kobiet pełni służbę w siłach zbrojnych. Do 1-go stycznia cyfra ta zwrośnie o dalsze półtora miliona. Nasze straty wojenne nie są wprawdzie dotychczas wysokie. Do momentu inwazji na Sycylię wynosiły one w zabitych, rannych i zaginionych 90 tysięcy ludzi. Z drugiej strony nie ma jednak rodziny, któraby nie posiadała kogoś w siłach zbrojnych. W rezultacie też Amerykanie odczuwają to jako krzywdę, gdy ktoś im zarzuca wygodnictwo, zwłaszcza jeśli czynią to jakieś osobistości z Waszyngtonu, które tą drogą dają często upust swemu zadowoleniu w walkach osobistych i partyjnych.

Dwumiesięczne wakacje parlamentarne będzie mógł prezydent Roosevelt wykorzystać na zaprowadzenie ładu w swoim domu. Od pół roku trwa spór wiceprezydenta Wallaca, jako przewodniczącego komisji dla wojny ekonomicznej z ministrem handlu Jonsem, który jest prezesem instytucji, decydującej o rozdziale kredytów. Wallace zarzucił swemu przeciwnikowi, że jest zbyt powolny, ostrożny i naceechowany mentalnością bankierską. Jones ze swej strony odpowiedział, że wiceprezydentowi brakuje trzeźwego osądu człowieka interesów. Rzecz znamienna, że żaden z tych dygnitarzy nie spotkał się z krytyką kongresu, a faktem jest, że obaj w swych resortach zdziałali wiele dobrego. Dla przeciętnej publiczności był to jeszcze jeden "waszyngtoński zatarg". Prez. Roosevelt poradził sobie w ten sposób, że kompetencje obu ministrów przelał na nowy urząd, którego przewodnictwo objął Crowley. Sukcesem prezydenta jest pozyskanie sobie świata pracy. Oba związki robotnicze zarówno C.I.O., jak i A.F.L., będą niewątpliwie występowały przeciw tym senatorom i uczestnikom izby reprezentantów, którzy przyczynili się do obalenia veta prezydenta przeciw ustawie antystrajkowej. Podobnie, jak w latach 1932, 1936 i 1940, tak i w roku 1944 świat pracy będzie popierał kandydaturę prezydenta. Obecnie coraz wyraźniej zarysowywuje się linia przedziału: z jednej strony świat pracy, z drugiej - świat interesów i farmerzy. Ale w tym wszystkim najwięcej uwagi skupiają na sobie wiadomości z frontów, zarówno z Sycylii, jak i Pacyfiku. Przynoszą one zarazem pokrzepienie i ulgę.

---o0O0o---

tych [illegible] się [illegible] do zasady politycznego rozsą-
[illegible]

[illegible]

[illegible] Zapewne [illegible] i Kopylki. Przywożąc Wam [illegible] pokrz-
[illegible] i wiary.

———

Z życia polskich żołnierzy w obozach jeńców

" OFLAG X C"

Przy autostradzie Hamburg-Kilonia, w pobliżu miejsca, gdzie Drawa zlewa swe wody do Bałtyku, w obrębie miasta Lubeki, znajduje się jeden z licznych w Niemczech obozów jeńców wojennych, z kategorii t.zw. "oflagów" czyli obozów dla oficerów, opatrzony znakiem "X C". Obóz może pomieścić 2 tysiące oficerów. W tej chwili znajduje się w nim tylko około 900 oficerów i kilkuset szeregowych. Naturalnie są i wśród nich Polacy: 530 oficerów i jakieś ze 100 szeregowych.

Obóz obejmuje 15 wielkich baraków. Przed rokiem baraków było 16. Ale w czasie nalotu alianckiego, jaki nastąpił w palmową niedzielę w roku 1942, jeden z budynków stanął w płomieniach. Pamiętny ten nalot wykonały eskadry polskie i angielskie. Do dziś miasto pełne jest gruzów i mimo upływu kilkunastu miesięcy, nie zdołano spod nich powyciągać nawet trupów. Oflag X C wbrew przepisom wojennym i międzynarodowym znajduje się w pobliżu ważnych wojskowo objektów i stąd znalazł się w zasięgu ataku lotniczego, chociaż Anglicy na kilka miesięcy wcześniej zwracali Niemcom uwagę, że obóz lubecki powinien być przeniesiony.

Jakież jest życie w obozie ? - to przecież interesuje nas najbardziej. Co robią polscy żołnierze i oficerowie, jak spędzają czas, jak są traktowani? Przepisy międzynarodowe regulują życie jeńca wojennego drobiazgowo, nakazując traktować go jak najbardziej po ludzku, dają mu pewne prawa. Zanim odpowiemy na te wszystkie pytania, musimy zapoznać się z organizacją obozową.

Oficerowie polscy zakwaterowani są w czterech barakach. Tylko jedyny polski generał mieszka w baraku generalskim, wraz z oficerami tej rangi innych narodowości; osobno mieszkają też oficerowie sztabowi. Wszyscy jeńcy podzieleni są na 3 kompanie: 1-szą tworzą wyłącznie Polacy, 2-gą oficerowie innych narodowości, 3-cią szeregowi: Polacy, Czesi, Belgowie, Francuzi i Jugosłowianie, z tym że Słowianie mieszkają w jednym baraku, pozostali zaś w drugim.

Ze strony jeńców kierownikiem całości jest "starszy obozu" powołany przez komendę niemiecką, którym w Lubece jest w tej chwili generał belgijski. Ma on swego adjutanta w osobie oficera polskiego w randze majora. Oprócz tego każda z grup narodowościowych ma swego "starszego"; załatwia on wszelkie sprawy z niemieckim komendantem obozu, 60-cio letnim płk. Jansenem. Stosunek Jansena do jeńców jest pozornie poprawny. Wszystko załatwia on przez "starszych" na odprawach. Poprzedni komendant płk. Freiherr von Wachmeister był zdecydowanym polakożercą, czego choćby dowodem oświadczenie złożone na jednej z odpraw: "jeżeli nie będzie niemieckiej dyscypliny to całą tę polską bandę każę wystrzelać z karabinów maszynowych, których mam dość". Młodsi oficerowie niemieccy to wszystko butni i napuszeni Prusacy. Na każdym kroku okazują oni swą wrogość dla Polaków, a ironiczne zwroty: "polnisches Offizieren, polnisches Plutokraten" są na porządku dziennym. Wypominanie wyreżyserowanego przez propagandę hitlerowską mordu bydgoskiego jest ich ulubionym tematem, nie szczędzą przy tym obelżywych słów pod adresem naszego narodu. "Katyn spotkał was za Bydgoszcz" - zawołał z radością hauptmann Leupold, w chwili, w której cały obóz pogrążony był tragedią smoleńską.

Wbrew prawu międzynarodowemu Niemcy wywieźli z obozu szereg oficerów polskich i rozstrzelali ich. Oto kilka nazwisk: ppor. Kiecimojewicz z Poznania, por. Kujawa z Kalisza, chorąży Ludwik, którego ścięto toporem za to, że radził jeńcom uciekać, kpt. marynarki Kulesza; ponadto wartownik niemiecki zastrzelił kpt. Duraka za to, że ten przed pobudką wyszedł na pole. Strzelanie do jeńców za drobne lub urojone przekroczenia notowane są bardzo często.

Przepisy obozowe ustalone przez Niemców są ogromnie nieżyciowe. Nic też dziwnego, że omijają je wszyscy, bez względu na stopień i narodowość. Ucieczki z obozu nie należą do rzadkości, chociaż obóz otoczony jest silnymi zwojami

zasieków, że posterunki liczne, miejsca i wieże obserwacyjne gęste, że w około patrolują dzień i noc w wykopanym tunelu t.zw. "tunelkomando". Całe życie większości młodych i odważniejszych oficerów i żołnierzy nastawione jest na zwianie Niemcom. Wielu się to udało, niektórzy przypłacili odwagę życiem lub kalectwem, innych schwytano i sprowadzono z powrotem do obozu, gdzie po 6-ciu tygodniach aresztu, jak nakazuje prawo międzynarodowe, na nowo zaczęli przygotowywać plany do uzyskania wolności.

Naturalnym jest, że w życiu obozowym Polacy nie zasklepiają się do utrzymywania stosunków tylko między sobą. Najserdeczniej współżyją nasi z Bolgami. Francuzi okazują, według naszych oficerów, pewną wyższość kulturalną i materialną, co nie jest zbyt sympatyczne, ale może to tylko złudzenie lub poprostu nieznajomość ich mentalności. Z narodami słowiańskimi: Serbami, Czechami i Chorwatami do czasu Katynia zażyłość była braterska i serdeczna. Katyń zepsuł wszystko. Wszystkie nacje słowiańskie poza nami darzą zdecydowaną sympatią dla Sowietów. Po Katyniu doszło w obozie do szeregu niemiłych incydentów.

A teraz kilka słów o żołnierzach niemieckich, wartownikach. Panuje wśród nich wyraźne rozprężenie; wojny mają dość. Za papierosy angielskie, kawę Nestle i czekoladę, którą jeńcy otrzymują przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż, dostarczą wszystkiego: ubrań cywilnych, wypiwrowów papieru, węgla czy bateryj do latarek.

Na koniec jeszcze jedno: plagą obozu są pluskwy. Niemcy tłumaczą się, że nie znają na nie środków.

---oooOooo---

Pius XII o Polakach

Poniżej podajemy dosłowny tekst części przemówienia papieskiego w dniu 2 czerwca br., w odpowiedzi na życzenia imieninowe Kolegium Kardynalskiego, dotyczące Polski i Polaków. /Cytat według "Osservatore Romano" z dnia 3 czerwca 1943/.

" W tym momencie zwracamy waszą uwagę w szczególny sposób na tragiczny los ludu polskiego, który położony między potężnymi narodami, podlega zmianom i obrotom tragicznego cyklonu wojny. Nasze wynurzenia i deklaracje tylekrotnie powtarzane, niepozwalają wątpić o rodzaju zasad, przy pomocy których sumienie chrześcijańskie winno osądzać podobne akty, ktokolwiek odpowiedzialny je układa. Nikt, kto pamięta historię chrześcijańskiej Europy, nie może nieznać, lub zapomnieć, jaki udział w dziedzictwie duchowym Europy i świata wzięli święci i bohaterowie polscy, jej uczeni i myśliciele, a także do jakiego stopnia prosty a wierny lud polski ze swym milczącym heroizmem w swych cierpieniach przez wiek, przyczynił się do rozwoju i zachowania chrześcijańskiej Europy. I my błagamy Niebios Królową, aby dla tego ludu, tak ciężko doświadczonego i dla innych, którzy z nim razem piją gorzki kielich tej wojny, została zachowana przyszłość, która wyrówna słuszność ich aspiracyj, oraz wielkość ich poświęcenia w Europie odnowionej na podstawach chrześcijańskich i w układzie państw, wolnym od błędów i zboczeń przeszłości."

- 0 -

"Trzeba mieć ostrożność, gdy duchn jakiegoś ludu, który ma gorączkę nacjonalną i ambicje polityczną, cierpi i chce cierpieć - przyćmią różne chmury i tumany, słowem, gdy pojawią się malechne napady ogłupienia: naprzykład u Niemców dzisiejszych głupota antyfrancuska, to antyżydowska, to antypolska..."

/Nitsche: "Poza Dobrem i Złem"/